

PAKIET ANTYKRYZYSOWY

Pakiet Antykryzysowy to dokument przyjęty 13 marca br. przez reprezentatywne organizacje pracodawców i związki zawodowe. Pakiet zawiera oczekiwania partnerów społecznych dotyczące łagodzenia skutków kryzysu gospodarczego. Składa się z 13 punktów, które na zasadzie kompromisu stanowią nierozłączną całość. Rozwiązania korzystne i niekorzystne dla stron miały w efekcie chronić miejsca pracy. Pakiet obejmuje 3 obszary: wynagrodzenia i pomocy socjalnej dla pracowników dotkniętych skutkami kryzysu; prawa pracy oraz polityki gospodarczej.

O realizację pakietu pracodawcy i związki zawodowe zwróciły się do rządu. Prawie 3 miesiące zajęło rządowi przygotowanie ustawy, która miała być odpowiedzią na postulaty zawarte w pakiecie. Niestety przekazany do konsultacji 22 maja br. rządowy projekt ustawy „o łagodzeniu skutków kryzysu...” dotyczy tylko 6 spośród 13 postulatów i nie szanuje zasad kompromisu zawartego pomiędzy partnerami społecznymi. Co więcej ustawa zanim trafiła do Sejmu zmieniała się do 4 czerwca kilka razy i pojawiły się w nim zapisy, których nie było w pierwotnym projekcie.

Koniec dialogu?

Nad ustawą pracuje obecnie Sejm. Wprowadzie wicepremier Waldemar Pawlak zwrócił się do Marszałka Sejmu o umożliwienie partnerom społecznym uczestnictwa w pracach komisji sejmowych, to przedstawiciele związków zawodowych nie są dopuszczani do głosu. Dlatego Komisja Krajowa 24 czerwca upoważniła Prezydium KK, do wycofania przedstawicieli „S” z Wojewódzkich Komisji Dialogu Społecznego i Trójstronnej Komisji, jeśli Sejm przyjmie ustawę niekorzystną dla pracowników.

„Kryzys dociera do Polski z opóźnieniem, ale przestrzegamy rządzących, że filozofia przerzucania kosztów społecznych na pracowników przyniesie efekt pogłębiania zjawisk kryzysowych. Wybiórcza i niepełna realizacja pakietu antykryzysowego jest zaprzeczeniem idei dialogu społecznego i w konsekwencji zmusi Związek do podjęcia działań protestacyjnych.” – czytamy w uchwale Komisji Krajowej NSZZ „S” z 24 czerwca br.



Nie wszystko w ustawie

Rząd w projekcie ustawy przesłanej do Sejmu nie odpowiedział na wszystkie postulaty zawarte w pakiecie antykryzysowym. A umieszczenie w ustawie przepisów, które mogą jeszcze pogorszyć sytuację pracowników oznacza ignorowanie porozumienia zawartego między pracodawcami a związkami zawodowymi. Zasadnicze wątpliwości Związku wzbudza:

- brak wszystkich rozwiązań z pakietu np. programów pomocowych dla pracowników dotkniętych skutkami kryzysu;
- forsowanie możliwości wprowadzenia m.in. 12 miesięcznego okresu rozliczeniowego czasu pracy dla wszystkich firm, nie tylko dla dotkniętych kryzysem;
- zapisana w ustawie forma stabilizacji zatrudnienia, która wbrew intencjom wnioskodawców nie ogranicza stosowania umów na czas określony a przeciwnie jeszcze bardziej pogarsza sytuację pracowników bez stałego zatrudnienia.
- przy subsydiowaniu zatrudnienia brak rozstrzygnięć dotyczących m.in. gwarancji źródeł finansowania, stażu emerytalnego i wymiaru emerytury, itp.

Według szacunkowych danych od początku roku ilość bezrobotnych zwiększyła się o 300 tys., co kosztuje polską gospodarkę miliardy złotych.

- Rozwiązania antykryzysowe dają nadzieję na ochronę miejsc pracy. Ostrość kryteriów dla udzielania pomocy rodzi wątpliwość, czy ktokolwiek będzie mógł z nich skorzystać.
- W związku z tym, że wprowadzana jest jednocześnie deregulacja kodeksu pracy rodzi się wątpliwość, że kryzys jest wykorzystywany do wprowadzania antypracowniczych rozwiązań w prawie pracy.
- Przerzuca się ciężary kryzysu głównie na barki pracowników.
- Walka z kryzysem wymaga solidarności i budowania wzajemnego zaufania, z tym przekonaniem „S” przystępowała do negocjacji pakietu. Dziś po raz kolejny dialog jest sprowadzany do dyktatu większości parlamentarnej.

Co z pomocą dla zwolnionych?

Wbrew wcześniejszym deklaracjom rząd oszczędza na najsłabszych. Nie tylko nie opracował żadnych dodatkowych programów pomocowych dla osób, które stracą pracę w skutek kryzysu, ale zaproponował dalsze zamrożenie progów uprawniających do ubiegania się o świadczenia z pomocy społecznej. Pomimo wydzielonych na ten cel środków w budżecie i ustawowego obowiązku waloryzacji w tym roku.

Tymczasem progi finansowe uprawniające do uzyskania pomocy społecznej zamrożone są od 2006 r. Utrzymanie ich na poziomie **351 złotych** na osobę w rodzinie oznacza, że do skorzystania z pomocy będą uprawnione tylko osoby żyjące **poniżej minimum egzystencji** (minimum egzystencji uwzględnia jedynie te potrzeby, których zaspokojenie nie może być odłożone w czasie, a konsumpcja niższa od tego poziomu prowadzi do biologicznego wyniszczenia i zagrożenia życia).

Co jeszcze powinno być w pakiecie?

Podwyższenie progów dochodowych uprawniających do ubiegania się o pomoc społeczną i świadczenia rodzinne do poziomu zalecanego przez **Instytut Pracy i Spraw Socjalnych: 395 zł dla osoby w rodzinie (obecnie 351 zł); 546 zł dla samotnie gospodarującej (obecnie 477 zł);**

W przypadku świadczeń rodzinnych progi te powinny wynosić: 621 zł (obecnie 504 zł);

720 zł (dla rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym; obecnie 583 zł).

- uchylenie ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców zgodnie z projektem ustawy rekomendowanej przez zespół budżetowy Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych;
- opracowanie przez rząd do końca 2009 r. mechanizmów podwyższania minimalnego wynagrodzenia do wysokości 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Korzystne dla pracowników

W ustawie zapisano również przepisy, które w czasie mogą okazać się korzystne dla pracowników. Są to:

- Pomoc finansowa z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych dla pracowników i pracodawców w utrzymaniu miejsc pracy w okresie przejściowych trudności (dotychczas nie było w ogóle takich rozwiązań): częściowe zaspokojenie wynagrodzeń pracowniczych na czas przestoju ekonomicznego; częściowe zrehabilitowanie obniżenia wymiaru czasu pracy (**subsydiowanie zatrudnienia**)

Pracodawca korzystający z takiej pomocy nie może przez rok zwolnić pracowników.

- Decyzja o wprowadzeniu rozwiązań antykryzysowych w firmie musi być uzgadniana ze związkami zawodowymi;
- refundacja z Funduszu Pracy kosztów szkoleń i studiów podyplomowych dla pracodawców, którzy będąc w przejściowych trudnościach finansowych utworzyli fundusz szkoleniowy;
- zwolnienie z podatku dochodowego wypłacanych z funduszy związków zawodowych zapomóg do wysokości **638 zł**, zniesienie opodatkowania rzeczowych świadczeń otrzymywanych przez pracownika i finansowanych ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub funduszy związków zawodowych oraz kwot otrzymanych przez pracownika ze środków z FSP wydatkowanych na cele socjalne do wysokości nie przekraczającej **380 zł**;

NSZZ „Solidarność” postuluje o

- ograniczenie regulacji osłabiających funkcje ochronne kodeksu pracy (takich jak ustanowienie 12-to miesięcznego okresu rozliczeniowego lub wprowadzenie nowego pojęcia doby pracowniczej) wyłącznie do sytuacji związanych z kryzysem;
- odstąpienie od proponowanych rozwiązań dot. umów na czas określony do uregulowania ich w odrębnej ustawie, w sposób uzgodniony pomiędzy pracodawcami i związkami;
- wprowadzenie – w razie potrzeby – gwarancji wsparcia finansowego z budżetu państwa dla funduszy obsługujących rynek pracy;
- przy subsydiowaniu zatrudnienia zagwarantowanie poziomu świadczenia zgodnie z porozumieniem na poziomie płacy minimalnej.

Pracownicy na czas określony pierwsi do zwolnień

Kuriozalne jest rozwiązanie zaproponowane przez rząd, które miało stabilizować zatrudnienie i ograniczyć ilość zawieranych umów na czas określony. Według rządu okres zatrudnienia na zasadzie umowy na czas określony, razem z łącznym okresem zatrudnienia na podstawie kolejnych umów, nie może przekraczać 2 lat, ale tylko dla nowo zawieranych umów. Ponieważ **ustawa będzie obowiązywać przez 2 lata to** w okresie jej obowiązywania tracą szansę stałego zatrudnienia pracownicy, którym wygaśnie druga umowa na czas określony.

Po upływie okresu obowiązywania ustawy nastąpi powrót do obecnej sytuacji prawnej, czyli pracodawcy będą mogli podpisywać umowy na czas określony, np. na 20 lat z możliwością dwutygodniowego wypowiedzenia. Po wygaśnięciu ustawy antykryzysowej zawierane umowy liczą się od nowa.

Ograniczenia stosowania przepisu do 2 lat nie rozwiązują problemu niestabilności zatrudnienia.

Rząd zrehabilituje tylko...

Punktem odniesienia przy wyliczaniu rekompensaty za obniżenie wymiaru czasu pracy (tzw. subsydiowane zatrudnienie) jest zasiłek dla bezrobotnych (575 zł), a nie płaca minimalna (1276 zł).

Zgodnie z projektem ustawy na podstawie wniosku przedsiębiorcy w przejściowych trudnościach finansowych można udzielić pracownikom świadczeń:

- na częściowe zaspokojenie wynagrodzeń pracowniczych na czas przestoju ekonomicznego, **łącznie na okres 6 miesięcy do wysokości 100 proc. zasiłku dla bezrobotnych;**
- na częściowe zrehabilitowanie obniżenia wymiaru czasu pracy, **za okres nie przekraczający 6 miesięcy, do wysokości 70 proc. zasiłku dla bezrobotnych.**

Projekt ustawy przesądza, że pracownik objęty przestojem ekonomicznym zachowa prawo do świadczeń pieniężnych w łącznej kwocie minimalnego wynagrodzenia, a nie wynagrodzenia wynikającego ze stawki zaszerzegowania przewidzianego w Kodeksie Pracy (art. 81 par. 1 k.p.).

Krótko mówiąc świadczenia mogą być bardzo niskie. Konsekwencją niskich świadczeń może być brak prawa do zasiłku dla bezrobotnych, jeśli jednak firma pomimo podejmowanych prób ratunkowych będzie musiała zwolnić pracowników. Trzeba pamiętać, że pracodawca korzystający z takiej pomocy przez rok nie może zwolnić pracowników.